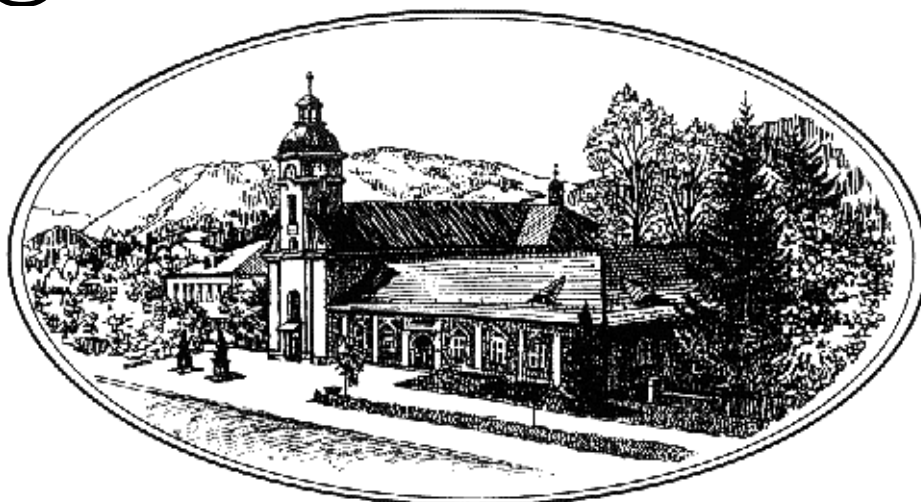


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 44 (1275) 4 listopada 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Miłuję Ciebie, Panie, mocy moja

(Ps 18)

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?” Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Nie ma innego przykazania większego od tych”. Rzekł Mu uczoney w Piśmie: „Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznies powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I już nikt więcej nie odważył się Go pytać (Mk 12,28b-34).

Jesteśmy zaproszeni, aby w świetle Ewangelii zbadać, co jest najważniejszą wartością naszego życia. Święty Marek, autor Ewangelii, którą rozważamy był uczniem i, jak pisał święty Ireneusz – tłumaczem świętego Piotra. Był członkiem pierwotnego Kościoła w Jerozolimie i uczestnikiem wypraw apostołskich świętych Pawła i Barnaby oraz najprawdopodobniej Świętego Piotra. Jego Ewangelia jest żywym opowiadaniem, w którym autor stawia czytelnika wobec faktów z życia Jezusa. Czytając i rozważając tę Ewangelię, mam wrażenie, że Marek pisał ją dla mnie i do mnie. Perykopa, którą rozważamy jest szczególną nauką dla wszystkich.

Oto pewien uczoney w Piśmie przychodzi do Jezusa. Marek dopowiada, że ma on pewien pogląd, który Jezus uznaje i pochwała odpowiedź. I dla nas istotny jest ten pogląd, czy jest i co jest pierwsze w naszym życiu? Jezus odpowiada: *Słuchaj...*

Nasz duchowy poziom zależy w pierwszej mierze od słuchania Boga, który przenika nas i zna najlepiej nasze drogi życiowe. Wezwanie *Słuchaj* przypomina nam, że Bóg nieustannie do nas mówi i odkrywa przed nami swoją wolę.

Uczeni w Piśmie, którzy znali Prawo i Pismo byli trochę zagubieni w gąszczu tych wszystkich przepisów, których było 630. Mało tego, pomiędzy Rabinami toczyła się żywa dyskusja - jaka miara ważności przysługiwała przykazaniom. Największymi rygorystami wobec przepisów prawa byli faryzeusze. Narzuca się więc konieczność rozstrzygnięcia hierarchii ważności przykazań. Można by oczekiwać, że na postawione pytanie, Jezus wskaże Dekalog. Zamiast tego cytuje pierwsze słowa modlitwy, która u Żydów była jak nasze *Ojcze nasz*. Nosi ona nazwę *Szema Izrael* (Słuchaj Izraelu...). Jest to wspaniałe wyznanie wiary w jednego Boga, którego trzeba kochać całkowicie. Jezus nie poprzestaje na tym. Do tego pierwszego przykazania dodaje drugie o miłości bliźniego.

Jak więc to odnosi się do nas? Jezus przypomina nam wszystkim, że Bóg jest dla nas Panem jedynym! Możemy teraz, w tej sekundzie naszego istnienia wyznać Bogu: „Jesteś jedynym Panem mojego życia”? Może ukrywamy w sercu bożków z którymi nie chcemy się rozstać? Istnieje tylko jeden sposób miłowania Boga – całym sobą. ON chce całego serca, całej duszy, całego umysłu i całej życiowej mocy. Nasza miłość do samych siebie i do bliźnich stanowi sprawdzian dojrzałości mojej miłości do Boga. Związek z Bogiem możemy budować tylko w relacji: ja – bliźni – Bóg. Pamiętajmy jednak, że każdy człowiek jest naszym bliźnim. Nie wolno nam segregować ludzi na gorszych i lepszych. Bóg nikogo nie pominał umierając na krzyżu. Bóg nikogo nie pomija w swojej miłości.

W tym tekście bogatym w pytania i odpowiedzi, mamy do czynienia ze świadectwem o głębokim dialogu Jezusa z tymi faryzeuszami, którzy byli szczególnie otwarci, bez uprzedzeń. Odpowiedź Jezusa *nie daleko jesteś od Królestwa Bożego* daje do zrozumienia, że w grupie faryzeuszów, w większości wrogich Jezusowi od początku, byli też ludzie, którzy szukali światła i faktycznie zbliżali się do Niego. Jak widzimy, święty Marek przedstawia ten epizod jako błogosławiony.

Stoimy u progu listopada. Miesiąc ten w sposób szczególny poświęcony jest modlitwie za zmarłych. Polecamy ich Bożemu miłosierdziu.

Wasz brat Franciszek

„Patriotyzm i wszyscy Święci”

Dzisiaj, tj. 4 listopada, odbywa się II tura wyborów na stanowisko burmistrza naszego miasta (jeżeli jeszcze nie byłś oddać głos, to idź od razu, później przeczytasz do końca artykuł), tym samym kończy się cała rzeczywistość związana z wyborami samorządowymi. Poza tym już niedługo, bo za tydzień, wszyscy w Polsce będziemy świętować 100. lecie odzyskania niepodległości (11 listopada). Te dwa wydarzenia zmobilizowały mnie do tego, aby w tym numerze podjąć temat patriotyzmu, a uroczystość Wszystkich Świętych obchodzona w Kościele katolickim 1 listopada – to powód dla, którego chcę poruszyć temat modlitwy za zmarłych i dziękowania za przykład życia osób świętych. Co te dwie rzeczywistości mają wspólnego z rodziną, mam nadzieję, że okaże się w trakcie lektury.

I. Patriotyzm

Aby móc przedstawić czym jest patriotyzm, niezbędne jest najpierw wyjaśnienie pojęcia ojczyzny. Co to jest ojczyzna? Skąd pochodzi nazwa?

Wyraz „ojczyzna” w pierwszym odczuciu kojarzy się z ojcem. I to jest prawidłowe skojarzenie, ponieważ „ojczyzna” łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Idąc dalej tym tropem, ojczyzna to prawie to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. Swoją drogą kiedyś bardzo często o rodzicach mówiło się „ojce”, jeszcze można spotkać osoby, które tak mówią na określenie słowa rodzice.

Ojczyzna-ojciec, jednak wielokrotnie mówi się też „ojczyzna-matka”. Z własnego doświadczenia wiemy jakie dziedzictwo duchowe otrzymujemy od matek.

Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania - w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. Bardzo dobrze obrazuje to przykład Polski i Polaków, kiedy to w wyniku zaborów pozbawiono nasz kraj terytorium, a naród został podzielony, dziedzictwo duchowe, czyli kultura przejęta od przodków, przetrwała. Co więcej, wyjątkowo dynamicznie się rozwijała. Dzieje się to w ten sposób, że ziemia odebrana narodowi przemocą staje się niejako głośnym wołaniem w kierunku „ducha” narodu. Duch narodu się budzi, żyje nowym życiem i z kolei walczy, aby były przywrócone ziemi jej prawa.

Mając nakreślony obraz i pojęcie ojczyzny, możemy już przejść do pojęcia patriotyzmu.

Najpierw patriotyzm należy umieścić w Dekalogu.

W którym z przykazań zawiera się patriotyzm? Wchodzi on w zakres 4 przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. To przykazanie wyraża się poprzez szacunek i cześć należne rodzicom. Jak wspominałem wcześniej, ojczyzna to zasób otrzymany od ojców, więc skoro mamy czcić ojca i matkę, to również mamy obdarzyć szacunkiem to, co od nich otrzymaliśmy – a ojczyzna i wszystkie aspekty z nią związane są tym właśnie dziedzictwem otrzymanym od przodków.

Jak wyraża się w takim razie patriotyzm?

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem. Analiza dziejów dawniejszych i współczesnych dowodzi, że Polacy mieli odwagę nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra. Oczywiście trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. Przykładem na to zagrożenie jest II wojna światowa, kiedy to powstały dwa systemy totalitarne właśnie na bazie nacjonalizmu. W jaki sposób można wyzwolić się od tego

zagrożenia? Właściwym sposobem jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej.

Patriotyzm może przejawiać się na wiele sposobów. Na pewno jednym z nich jest uczestniczenie w wyborach, zarówno kandydowanie jak i oddanie głosu podczas głosowania. Na referenda oraz wybory bardzo często chodzi niecałe 50 % uprawnionych do głosowania, a co z resztą Polaków? Los ich małych ojczyzn czy całego kraju jest im obojętny? Udział, to konkretny i praktyczny wymiar patriotyzmu. Patriotyzm przejawia się nawet w tym, kiedy idę chodnikiem i widzę rzucony papier - czy podniosę go i wrzucę do kosza, a może przejdę obok, bo są od tego zatrudnieni ludzie. Z racji tego, ojczyzna jest wspólnym dobrem i obowiązkiem, należy zainteresować się nawet tym papierkiem rzuconym na chodnik i wrzucić do kosza, który jest w pobliżu. Bycie w wiernym w małych rzeczach rodzi wierność w wielkich sprawach – aż do heroicznej walki o ojczyznę.

II. Wszyscy Święci.

Obchodziliśmy w minionym tygodniu uroczystość *Wszystkich Świętych*, a dzień później wspomnienie wiernych zmarłych (dzień zaduszny). Warto podkreślić różnicę, jaka jest między tymi dwoma dniami.

Często uroczystość *Wszystkich Świętych* kojarzy się prawie tylko i wyłącznie z modlitwą za zmarłych, wręcz powiedziałbym, że patrząc na osoby na cmentarzach w tym dniu wyczuwa się atmosferę „grobową”. Przepraszam za to stwierdzenie, ale uroczystość, jaka przypada 1 listopada każe się cieszyć i radować, że Pan Bóg dał nam przykłady osób świętych, które radują się w niebie. I to jest naprawdę radosna uroczystość. Skoro święci radują się w niebie, to i my cieszymy się razem z nimi. Co prawda w tym dniu wszyscy udają się na cmentarze i do kościoła, aby modlić się za dusze zmarłych, ale głównym punktem i istotą tej uroczystości jest radosne wpatrywanie się w świętych.

Dzień zaduszny, to jest czas na refleksję na szczególną modlitwę za dusze w czyśćcu cierpiące. Skąd praktyka modlitwy za zmarłych w Kościele? Kodeks Kościoła Katolickiego mówi tak: *1032: Nauczanie to opiera się na praktyce modlitwy za zmarłych o której mówi już Pismo święte: Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu* (2 Księga Machabejska 12, 45).

Co więcej, Kościół daje nam osiem dni, 1 – 8 listopada, w których każdy wierny po spełnieniu podstawowych warunków odpustu oraz nawiedzeniu cmentarza i modlitwy za zmarłych może uzyskać dla dusz w czyśćcu cierpiących odpust zupełny (Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy). To wspaniała okazja, aby pomóc naszym bliskim lub znajomym, którzy odeszli z tego świata spotkać się z Panem Jezusem i wejść do wiecznej radości. Warto o tym pamiętać.

Rok temu wraz z córeczką, która miała trochę ponad roczek, w tych dniach chodziliśmy rano na Mszę św., następnie szliśmy na cmentarz, który jest przecież tak blisko kościoła i modliliśmy się 10 różańca za zmarłych, aby otrzymać dla nich odpust. Na cmentarzu byliśmy sami lub może kilka osób, a powinny być tłumy ludzi, którzy przyszli modlić się i uzyskać odpust. Przecież na cmentarzu spoczywają setki osób, więc gdzie rodziny i znajomi, którzy mogli by im pomóc?

I jeszcze anegdota: przy tej okazji, jedna z osób powiedziała do mnie, że jak mogę zabierać dziecko na cmentarz. Nie wiem wprawdzie co miała dokładnie na myśli, ale pamiętam słowa mojego taty, który zawsze mówił – Michał na cmentarzu nie ma się czego i kogo bać, tam ci już nikt krzywdy nie zrobi, wszyscy śpią. To prawda. Więc ruszajcie śmiało na cmentarz i módlcie się z zmarłych – nie trzeba się bać ale trzeba im pomóc.

Michał Łuniew
„Pamięć i tożsamość” Jan Paweł II
Katechizm Kościoła Katolickiego

Per pedes apostolorum

Pielgrzymowanie na Śląsku Cieszyńskim (cd)

Kozubowa 982 m n.p.m.

Góra Kozubowa leży między dolinami rzeczek Łomnej i Kopytnej, na południowy – wschód od Jaworowego. To rozłożysta góra z łagodnymi stokami i można na nią łatwo wejść z każdej strony. Kozubowa jest dziś prawie całkowicie zalesiona. Polany, które kiedyś służyły za pastwiska znajdują się tylko na wschodnich i północnych zboczach.

O pochodzeniu nazwy góry istnieje kilka teorii, jedna z nich opiera się na fakcie, że góra ma wiele odnóg, tzw. **kozubów**. W słowniku staropolskich nazw własnych słowo „**kozub**” pojawia się już w 1326 roku, w znaczeniu ptasie gniazdo, koszyk itp. W 1629 roku w bogumińskim Urbarzu figuruje nazwisko Kozub. W 1647 roku pojawia się zapis ze słowami *Nawsie – Sallasch des Vogst von Nawsy*. Stąd również możliwość, że chodzi o nazwę określającą własność. Teorię tę wspiera treść memoriału beskidzkich wiosek z dnia 19 czerwca 1687 roku, w którym wioski skarżą się na dowódcę patrołu granicznego i wybrańca (wybrańcami nazywano poddanych), którzy w majątkach Komory Cieszyńskiej pilnowali przejścia w lasach i górach). Mieli oni zabraniać wypasaniu bydła, konfiskować go i ograniczać pastwiska. W skardze wymienia się 22 szałas, między innymi również *szałas Kozubow*. Dalsze rozważania o powstaniu nazwy Kozubowa związane zwłaszcza z terminologią pastersko – gospodarczą. Przez zbocza Kozubowej, Sławicza i Ropiczki przeprowadzano owce w miejsca, gdzie można je było sprzedać za wyższą cenę. Istniały więc przejściowe pastwiska, na których budowano prowizoryczne szałas i rozpalano ogniska. Zatem nazwa góry mogła wziąć się również od słowackiego wyrazu **kozub** określającego ognisko.

Tak samo, jak w innych rejonach górskich, czy podgórskich, również na Kozubowej głównym źródłem utrzymania mieszkańców były ziemniaki i mleko. Górale zależni byli od kaprysów pogody. Susza niszczyła plony, długotrwałe opady zaś siano. Bardzo często wiele rodzin zmuszonych było wtedy do sprzedania krowy, jedynej żywicielki rodziny. Na zboczach gór siano również zboże, jednak zbiory nie były wysokie jak w dolinach. Najczęściej siano niski owiec górski, z którego pieczono placki. Dawni mieszkańcy spod Kozubowej opowiadali, że w czasie budowy kolei Koszycko – Bogumińskiej nastąpił bardzo nieurodzajny rok. Furmani, którzy dotąd wozili rudę żelaza z Vrutek do Trzyńca, wyjechali z powozami na Węgry, żeby przywieźć głodującym rodzinom chociaż kukurydzę. Lecz na Węgrzech także był nieurodzaj. Ponadto powódź na Wagu zniszczyła mosty i furmani nie mogli wrócić. Wtedy ponoć za beczkę kapusty można było kupić pół chałupy.

Schronisko na Kozubowej

W 1922 r. zostało w Orłowej założone Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid Śląski”.

Członkowie nowopowstałej organizacji skupili się na realizacji zamiaru wybudowania własnego schroniska turystycznego. Ideę popierali przede wszystkim nauczyciel Władysław Wójcik i profesor gimnazjum polskiego w Orłowej Gustaw Zielina. Schronisko postanowiono wybudować na Kozubowej. W tym celu w 1925 r. zakupiono pierwszą parcelę. Wkrótce potem rozpoczęła się budowa drogi z Milikowa na Kozubową a w dwóch własnych kamieniołomach zaczęto wydobywać kamień pod budowę schroniska. W latach 1926 – 1927 organizowano zbiórki pieniężne. Zwożono też potrzebne materiały budowlane. Prace rozpoczęły się w dniu 12 lipca 1928 r., a miesiąc później uroczystie poświęcono kamień węgielny. Łączny koszt budowy schroniska (razem z drogą i kupnem parceli) wyniósł 750 000 koron. Fundusze uzyskane z datków, kwest, darowizn i różnych imprez organizowanych przez mieszkańców polskiej narodowości. Autorem projektu schroniska był architekt Edward Dawid z Czeskiego Cieszyna, kierownikiem budowy Jan Kiszka z Ropiczy. W 1929 r. miało miejsce uroczyste otwarcie polskiego schroniska turystycznego, które zarazem stało się manifestacją polskiej ludności. W budynku znajdowała się świetlica z tarasem oraz mniejszy pokój w pobliżu kuchni. Ponadto schronisko dysponowało 13 pokojami z 62 łóżkami, dwoma wspólnymi noclegowniami na poddaszu oraz jedną w budynku gospodarczym. W ramach wy-

XVIII DNI KLEMENSOWE

"Zachęca nas Pan, abyśmy wierząc w Niego, całym sercem oddali się bez żadnego lenistwa i niedbałości wszelkim czynom dobrym".

12.11.2018 - poniedziałek

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 - Wernisaż wystawy Marka Waclawa Judyckiego - „Ornitologia stosowana - patriotycznie”;
recytacje - Bronisław Wątroba.

13.11.2018 - wtorek

kościół

16.15 - Koncert - „Ta, co nie zginęła...”

Wykonawcy –

Ewa Sadowska - instrumenty klawiszowe;

Artur Pierściński - recytacje;

Beata Zamorowska - zapowiedź koncertu.

14.11.2018 - środa

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 - Ustrońska niepodległość. Ustroń i jego mieszkańcy u schyłku Wielkiej Wojny -
- prelekcja Przemysława Korcza.

15.11.2018 - czwartek

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 - Czwartek ze zdrowiem - „Dlaczego Polki umierają na raka szyjki macicy?” -
prelekcja dr. Andrzeja Wojcieszka.

16.11.2018 - piątek

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 - Drogi rozprzestrzeniania się kultu św. Klemensa w średniowiecznej Europie - wykład A. Georga
połączony z prezentacją fotograficzną.

18.11.2018 - niedziela

12.00 - Uroczysta Suma Odpustowa

- przewodniczy i wygłosi kazanie ks. Piotr Hoffmann -
Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży.

Już dzisiaj bardzo serdecznie zapraszamy na tegoroczne, XVIII już Dni Klemensowe, które są przygotowaniem do odpustu ku czci św. Klemensa.

cieczek szkolnych czy innych imprez w schronisku mogło zostać zakwaterowanych nawet 200 dzieci. W następnych latach dokupiono okoliczne tereny, które zostały dostosowane do jazdy na nartach. Wybudowano na nich dwie skocznie. Od początku istnienia aż do wybuchu II wojny światowej, schronisko było głównym ośrodkiem ruchu turystycznego polskich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. W czasie II wojny światowej ze schroniska korzystała młodzież niemiecka (Hitler-Jugend), później zostali zakwaterowani w nim żołnierze niemieccy. Od 1947 roku budynek należał do Zarządu Powiatowego Stow. Młodzieży Polskiej, a od 1950 r. do Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W 1957 r. schronisko przejęły „Restaurace a jidelny”.

9 lipca 1973 roku schronisko spłonęło. Do jego odbudowy, pomimo usilnych starań, nie doszło. W trakcie prac wyburzeniowych znaleziono skrzynkę zawierającą różne dokumenty włącznie z aktem erekcyjnym (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Kącik poezji

Pokochaj jesień

Spróbuj pokochać jesień
z niesamowitymi urokami
Spójrz ile piękna niesie
obdarzając cię nowymi dniami.

Kolorowo jak wiosną
barwne liście ostatki zieleni
Dadzą chwilę radosną
twą szarość życia mogą odmienić.

Wieczór szybciej nastaje
słońce też znika wcześniej niż latem
Lecz nowe czy nie daje
chwilę spokoju skorzystaj zatem.

Tadeusz Karasiewicz



Z życia parafii

• Nasza parafianka, p. **Anna Suchanek**, została laureatką dorocznej nagrody bielsko-żywieckiej Caritas - „Dzban św. Jana Kantego”, w kategorii „Współpraca”, jako wolontariuszka Fundacji św. Antoniego. Pani Anna była jedną z 11 nominowanych do tej, przyznawanej po raz czwarty, nagrody. Gala wyróżnienia odbyła się 26 października w Kętach, mieście narodzin św. Jana Kantego. Nagrody wręczali bp Roman Pindel i burmistrz miasta Jan Krzysztof Klęczar oraz ks. Robert Kurpios, dyr. diec. Carita Obecny był nasz Proboszcz. Podczas gali gości mogli zobaczyć spektakl teatralny o św. Janie Kantym, przygotowany przez kęcką młodzież „Dziewczynka z Łobzowa” oraz wysłuchać koncertu pieśni religijnych polonusów ze Lwowa i Szyrokeho na Ukrainie.

Pani Annie gratulujemy i życzymy dalszej, owocnej pracy na rzecz potrzebujących.

• W poniedziałek swoje spotkanie mieli seniorzy, najpierw na Mszy św. o godz. 8³⁰ a potem w salce przy kawie.

• W tym też dniu o godz. 19⁰⁰ w sali Czytelni Katolickiej odbyło się kolejne Spotkanie Historyczne, na które zaprosił nas Andrzej Georg. Tym razem temat brzmiał: **Ślady misji cyrylo-metodiańskiej w Małopolsce i na Śląsku**.

• W czwartek przeżywaliśmy dzień Wszystkich Świętych, gdzie tradycyjnie o godz. 15⁰⁰ zostaliśmy zaproszeni do kościoła na nabożeństwo za zmarłych. Została odmówiona Litania do Wszystkich Świętych, a potem Proboszcz odczytał nazwiska wszystkich osób, zmarłych w ciągu roku, tj. od 1 listopada roku 2017 do 31 października: **Maciejczek** Eugenia, **Ogrodzka** Jadwiga, **Wawrzyk** Kazimierz, **Hann** Katarzyna, **Przeźmiński** Józef, **Kloc** Kazimierz, **Goryczka** Teresa, **Suchy** Jan, **Kubień** Jolanta, **Janik** Władysław, **Kozina** Zofia, **Wojtas** Józef, **Więclawek** Teresa, **Greń** Paulina, **Bukowczan** Maria, **Staszek** Krystyna, **Greń** Bronisław, **Ćwielong** Klara, **Sadlik-Libera** Danuta, **Krysta** Stanisława, **Domicz** Zdzisław, **Latuszek** Józef, **Stec** Albin, **Heczko** Barbara, **Winiarski** Fryderyk, **Majewski** Jan, **Legierski** Emil, **Białoń** Mirosław, **Korol** Helena, **Kopcińska** Zofia, **Strzyż** Piotr, **Piszczek** Jadwiga, **Caban** Barbara, **Łukosz** Wacław, **Szczepaniuk** Bolesław, **Kiecoń** Albina, **Kacała** Andrzej, **Kurylo** Olga, **Lelakowski** Mieczysław, **Okaj** Eugeniusz, **Kozieł** Aniela, **NN** - znalezione, **Szuper** Zenobia, **Jendryski** Irena, **Ryrmor** Krystyna, **Myrmus** Jan, **Więdołcha** Grzegorz, **Fabian** Władysław, **Bocheński** Zdzisław, **Cegła** Marian, **Matuszyński** Emil, **Jasieniecki** Witold, **Ks. Zielasko** Leopold, **Morawiec** Maria, **Motyczka** Karolina, **Żmija** Łucja, **Hajek** Władysław, **Czarnecka** Krystyna, **Boda** Franciszek, **Kupka** Urszula, **Tomiak** Marian, **Krysta** Leszek, **Kubica** Helena, **Kunstler** Jolanta, **Makselan** Piotr, **Goj** Jan, **Niemczyk** Walter, **Kuś** Jarosław, **Galbierz** Kroński Franciszka, **Błahut** Eugeniusz, **Zwardoń** Rozalia. Następnie zostały poświęcone znicze, po czym przeszliśmy procesyjnie na cmentarz. W czasie drogi była odmawiana koronka do Bożego Miłosierdzia. Na cmentarzu zatrzymaliśmy się pięciokrotnie. Była modlitwa za zmarłych spoczywających na różnych cmentarzach, za naszych rodziców, krewnych, znajomych i nieznajomych. Przy pierwszej stacji przywołane zostały nazwiska zmarłych księży, pochodzących z naszej parafii oraz kiedyś tu pracujących: Franz **Entendorffer**, Walenty **Herczyk**, Józef **Stec**, Józef **Balcarek**, Alfons **Latocha**, Jerzy **Kołek**, Józef **Karowski**, Józef **Kupka**, Józef **Skyba**, Franciszek **Pastucha**, Ludwik **Kojzar**, Alfred **Chromik**, Henryk **Stypa**, Ignacy **Szpunar**, Erwin **Duda**, Andrzej **Matura**, Karol **Wojtek**, Zbigniew **Kozioł**, Leopold **Zielasko**, Jerzy **Kielbasa**. Przy każdej stacji były też odczytywane nazwiska naszych zmarłych wymienianych w wypominkach. Na koniec Proboszcz udzielił wszystkim błogosławieństwa, a ministranci postawili znicze na grobach księży.

JUBILACI TYGODNIA

Łucja Chołuj

Helena Czyż
Romana Spiess
Stanisława Nawrat

Ignacy Rybczyński
Cecylia Albrewczyńska

ks. Rafał Greiff
Stanisław Romański

Kazimierz Zawada
Emil Gach

Barbara Pawłowska
Henryk Frąckowiak
Stefan Waszek



Wanda Węglorz

Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek ks. S. Zawada
wtorek ks. W. Firlej
środa ks. M. Kulik
czwartek ks. T. Pietrzyk
piątek ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek Pasjoniści
wtorek Pasjoniści
środa Dominikanie
czwartek Dominikanie
piątek ks. R. Greiff

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com